



**Rec.: Piotr Wilczek, Dyskurs – przekład –
interpretacja. Literatura staropolska i jej
trwanie we współczesnej kulturze. Katowice
2001.**

Agnieszka Wierzbicka

Badaczka popiera swoje rozważania dokładnie dobranym materiałem egzemplifikacyjnym, na który składają się trudno dostępne teksty (często przekazy rękopiśmienne), dzięki czemu praca niezależnie od pasji analitycznej Dziechcińskiej ma także nieocenione walory źródłowe. A materiał do badań jest ogromny, świadczy o tym zamieszczony na końcu książki aneks, rejestrujący zapisy z podróży XVIII-wiecznych peregrynantów. Tak więc studium *Pamiętniki czasów saskich* przekracza zastany kanon dzieł późnobarokowych i, co ważne, znacząco go wzbogaca, ogarnia bowiem nowe, nieznanne obszary ówczesnej twórczości i, dopowiemy wstępnie, nowatorsko owe teksty rozpoznaje. To wielka zaleta tej rozprawy, bo wciąż doskwiera nam niedostatek badań nad prozą epok dawnych, również niedostatek badań źródłowych, nie wspominając o zaniedbanych od lat edycjach krytycznych. Zarazem książka Dziechcińskiej daje ciekawe wejrzenie w kulturę czasów saskich, a czytane i badane teksty przełamują schematyczny i skostniały obraz późnego baroku, jeszcze głęboko zakorzeniony w świadomości współczesnego inteligenta. Równocześnie nakłania do wielostronnego namysłu nad literaturą dawną i ujawnia dobitną potrzebę rozumiejącego czytania i nowego rozpoznania barokowego dziedzictwa.

A wreszcie – co warto podkreślić – rozprawa napisana została stylem naukowym, jednak przejrzysto, co zapewne przybliży ją nie tylko profesjonalistom.

Na koniec jeszcze jedna uwaga nasuwająca się po lekturze *Pamiętników czasów saskich*: materiał, na którym oparła autorka swój wywód, należy wydać!

Marcin Pliszka

Piotr Wilczek, DYSKURS – PRZEKŁAD – INTERPRETACJA. LITERATURA STAROPOLSKA I JEJ TRWANIE WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE. (Recenzenci: Andrzej Borowski, Jadwiga Kotarska). Katowice 2001. Wydawnictwo „Gnome”, ss. 234, 2 nlb.

Piotr Wilczek wydał dotąd trzy książki autorskie: *Spory o Biblię w literaturze renesansu i reformacji* (1995), *Erazm Otwinowski – pisarz ariański* (1994), *Ślady egzystencji. Szkice o polskich pisarzach emigracyjnych* (1997). Ogłosił też edycję krytyczną *Pism poetyckich* Erazma Otwinowskiego (1999). Zainteresowania naukowe badacza skupiają się wokół literatury renesansu i baroku, współczesnej literatury polskiej, zagadnień związanych z przekładem artystycznym. Zwraca uwagę rozległość warsztatu Wilczka, który ogarnia – jako badacz i jako krytyk – rozległy obszar historyczny. Wspominamy to wszystko celowo.

Nowa książka autora gromadząc rozległe tematycznie studia staje się panoramicznym obrazem wybranych, poddanych analizie, zjawisk literatury dawnej.

Tytuł przywołuje trzy kategorie ważne dla autora. Sformułowany został analogicznie jak tytuł monografii Janusza Pelca *Obraz – słowo – znak*¹ czy Janusza Sławińskiego *Dzieło – język – tradycja*². Został ponadto dookreślony przez podtytuł, wprowadzając nas tym samym w problematykę książki Wilczka.

Zjawisko długiego trwania literatury dawnej jest niezaprzeczalne. Osobliwie egzystuje ona we współczesności. Wzajemne relacje dzieł dawnych i nowych, kiedy przeszłość określa epoki nowsze, lecz też współczesność kształtuje styl rozumiejącej lektury i zakres interpretacji przeszłości – są procesem fascynującym. Ważną inspiracją dla jego pojmowania przez badacza literatury daje historyk Fernand Braudel, wskazując na zmienność, ale i na stałość zjawisk, mówiąc wprost o „długim trwaniu” zjawisk kulturowych, poprzez epoki³. To długie trwanie byłoby też tradycją literacką. Na jej znaczenie dla kultury Zachodu

¹ J. Pelc, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*. Wrocław 1973.

² J. Sławiński, *Dzieło – język – tradycja*. Warszawa 1974.

³ F. Braudel, *Historia i trwanie*. Tłum. B. Geremek. Warszawa 1971.

du i proces krystalizacji kanonu, aktualizacji przeszłości jako domeny wartości – wskazał, rozważając zagadnienie klasycyzmu, Ernst Robert Curtius⁴. Edmund Kotarski, dopełniając wielowiekowe myślenie, a wpisując się też we współczesną teorię literatury (dociekania Janusza Sławińskiego), puściznę przeszłości określa mianem „dziedzictwa”, a „tradycją” to, co z niej przejęto i co zostaje przyswojone jako ważne i żywe⁵. O „długim trwaniu” epok dawnych pisze Antoni Czyż w monografii *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*⁶, do której Wilczek nie nawiązuje. Czyż mówi o jedności kultury polskiej w czasie i przestrzeni, o jej trwaniu jako spójnym procesie. Przedstawia panoramę zjawisk: od pierwszej kolędy do prozy Andrzeja Żuławskiego.

Podobny ma cel Piotr Wilczek. Założeniem jego ambitnej książki jest pokazanie, jak dawni pisarze czytali literaturę antyczną i biblijną oraz w jaki sposób literaturę dawną odbierają badacze i pisarze współcześni.

Część I, *Dialog z tradycją: Kochanowski*, dotyczy występowania tradycji antycznej w *Trenach* i translacji tego arcydzieła na język angielski oraz związanych z tym oczywistych trudności. Wilczek omawia porównawczo również przekład ody Horacego *O nata mecum consule Manlio...* w ujęciu Kochanowskiego oraz tłumaczy XIX- i XX-wiecznych (Marceli Moty, Józef Zawirowski, Jan Czubek, Józef Birkenmajer, Stefan Gołębiowski i Adam Ważyk).

Słusznie pisze autor *Dyskursu*, że *Trenom* poświęcono kilka książek i dziesiątki artykułów (s. 13) – co jest (jak w przypadku twórczości Mickiewicza) brzemieniem, lecz i wyzwaniem dla badacza. Wielkość literatury, arcydzieł zwłaszcza, polega przecież na tym, że można ją zgłębiać na nowo i stale coś odkrywać, gdyż proces poznawczy zawsze tu jest niepełny, a interpretacja nigdy nie jest ostateczna. Dowiodła tego Kwiryna Ziemba w swoim eseju monograficznym *Jan Kochanowski jako poeta egzystencji*⁷, pominiętym przez Wilczka. Wymieniamy tę książkę celowo: jest nowatorska, stanowi przełom w myśleniu o Kochanowskim, projektuje nową, egzystencjalną, interpretację *Trenów*⁸. Tematy egzystencjalne interesują także Wilczka i płodny myślowo mógłby się stać dialog dwojga badaczy.

Autor *Dyskursu* rozpatruje kompozycję poematu, pojętego jako *epicedium*, by w końcu dojść do wniosku, że mamy do czynienia z poematem polifonicznym (s. 14). Na niebywałą spistość arcydzieła jako w istocie już poematu wskazywała Stefania Skwarczyńska, jest to trafny trop badawczy⁹. Wilczek wymienia postaci Hioba, Brutusa, Niobe, Orfeusza, Dawida i Cycerona i twierdzi, że wiodą one ze sobą „swoisty dialog postaw i racji” (s. 15). Zauważa, że podmiot liryczny przyjmuje maskę tych postaci. Byłby zatem Kochanowski Hiobem, Brutusem, Niobe, Orfeuszem, Dawidem i Cyceronem. Zdziwiała wielorakość auto-kreacji poety. Raz byłby Cyceronem, innym razem polemizuje z nim. Badacz przenikliwie dostrzega myślowe i emocjonalne napięcie *Trenów*, ich wielogłosowość, dynamikę – wprowadzając istotne wątki do studiów nad arcy poematem. Bodaj tak, w toku wewnętrznego

⁴ E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. i oprac. A. Borowski. Kraków 1997, rozdz. 14: *Klasycyzm*.

⁵ Zob. E. Kotarski, *Literatura staropolska: wyłącznie dziedzictwo czy także tradycja? W: Dziedzictwo i tradycja. Szkice o literaturze staropolskiej*. Gdańsk 1990. – J. Sławiński, *Synchronia i diachronia w procesie historycznoliterackim*. W: *Prace wybrane*. T. 2. Kraków 1998, zwłaszcza s. 15–17 (pierwodruk: 1974).

⁶ Obszerniej o „długim trwaniu”: A. Czyż, *Władza marzeń. Studia o wyobraźni i tekstach*. Bydgoszcz 1998. Rec. B. Stelingowska, w: „Pamiętnik Literacki” 2001, z. 1.

⁷ K. Ziemba, *Jan Kochanowski jako poeta egzystencji. Prolegomena do interpretacji „Trenów”*. Warszawa 1994.

⁸ Zob. A. Czyż, *Kochanowski – dla nas. Wokół monografii Kwiryny Ziemy*. W: *Władza marzeń*.

⁹ S. Skwarczyńska, *Wokół teatru i literatury*. Warszawa 1970.

„skłócenia” monologu lirycznego, Kochanowski utożsamiony z wielkimi antenatami lub od nich daleki, wsparty wielką tradycją klasyczną – zмага się ze skandalem śmierci i niepojętą zagadką cierpienia, którego, by pojąć je, należy, jak Niobe czy Hiob, doświadczyć.

Kolejne rozważania dotyczą przekładu *Trenu X*. Wilczek docieka, czy istniałby przekład kongenialny. Takie wyzwanie podjęli następujący tłumacze: John Bowering, Dorothea Prall Radin, Jerzy Pietrkiewicz, Burns Singer, Adam Czerniawski, Michał J. Mikoś, Stanisław Barańczak i Seamus Heaney. Autor przyznaje, że nie istnieje przekład doskonały artystycznie. Na poparcie swojej tezy przywołuje znamienne słowa Adama Mickiewicza, że utworów Kochanowskiego nie można poznać z tłumaczenia, ponieważ „forma poetycka osiągnąwszy pewien stopień doskonałości nie da się już przełożyć na inny język” (cyt. na s. 61)¹⁰. Zgodnie z tym stwierdzeniem Wilczek pisze, że nie dałoby się wedle jasnych kryteriów ocenić świetności danego przekładu. Można jednak próbować. Decydują o tym: stopień archaizacji języka, wybór wzorca wierszowego, wierność wobec oryginału, a najważniejsza jest różnica kulturowa. Ale bywają prace translatorskie wybitne, czego dowodem jest pieśń Jana Kochanowskiego *Dzbanie mój pisany, dzbanie polewany...* (przekład wspomnianej już ody Horacego *O nata mecum consule Manlio...*). Wynika to może z faktu, że w XVI wieku „odległość” kulturowa od antyku była mniejsza aniżeli w XIX i XX. Stąd wszystkie późniejsze próby tego tłumaczenia są klęską (s. 62). Badacz daje do myślenia! Wszak praca przekładowa to sposobność przedstawienia własnych rozwiązań poetyckich i próba określenia własnej tożsamości twórczej. I co ciekawe, znamy w literaturze translacje, które można uznać za kongenialne. Wymienię tu chociażby znakomite XVII-wieczne tłumaczenie Piotra Kochanowskiego dzieła Torquata Tassa *Gofred, abo Jeruzalem wyzwolona*. To za sprawą tego arcydzieła w polskiej poezji epickiej zaistniała oktawa, użyta chociażby przez Krasickiego w *Monachomachii* czy przez Słowackiego w *Beniowskim*¹¹. Ale może owe spełnienia to – świetne, co prawda – wyjątki?

Pewne przesłanki do dalszych rozważań na ten temat pozostawiła w klasycznej już rozprawie Stefania Skwarczyńska. Przytoczyła opinie innych badaczy, że podział literatury na oryginalną i przekładową jest mało ważny, a translacja po wejściu do tej literatury, w której języku się ukształtowała, podlega tym samym prawom co utwory rodzime. Uczona wyróżniła kilka rodzajów tłumaczeń: naukowe, literacko-filologiczne, literacko-teatralne, teatralne. Po czym stwierdziła, że istnieją takie przekłady, które są wybitne, mimo że nie zostały uznane za „klasyczne”. Jako dowód przytoczyła *Giaura* Byrona w wersji Mickiewicza. Za dowód uznaje również przekład Józefa Paszkowskiego *Hamleta* Szekspira. Temu ostatniemu konsekwentnie poświęciła więcej miejsca, wykazując, że jego wybitność polega na zastosowaniu przez tłumacza frazeologii języka polskiego, zwrotów przysłowiowych, porzekadeł, zestawień słownych zawartych w utworach szczególnie bliskich Polakom (*Pismo Święte*, niektóre dzieła Kochanowskiego, poezja romantyczna). Skwarczyńska słusznie dodała, iż tylko wartości kulturowo-narodowe mogą zapewnić tekstowi obcemu właściwe miejsce w nowym języku¹². Może zatem smutne wnioski Wilczka są słuszne, gdyż nie ma już tłumaczeń kongenialnych w rozumieniu dosłownym? Jeśli tak, dodamy: jednak bywają przekłady arcysprawne, a dla kultury narodowej doniosłe. To nie jest mało!

Przedmiotem części II, *Słowa nienawiści czy braterskie napomnienia?*, jest interpretacja wybranych polemik wyznaniowych przełomu XVI i XVII wieku. Od razu więc przed-

¹⁰ A. Mickiewicz, *Dzieła*. Wyd. Rocznicowe. T. 9. Oprac. J. Maślanka. Przeł. L. Płoszewski. Warszawa 1997.

¹¹ Jako pierwszy użył oktawy w poezji polskiej autor liryczny, S. Grabowiecki, w *Setniku rymów duchownych* (1590).

¹² S. Skwarczyńska, *Przekład i jego miejsce w literaturze i w kulturze narodowej. (Na przykładzie „Hamleta” w wersji Józefa Paszkowskiego)*. W: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975.

stawiony zostaje fenomen renesansowej – reformacyjnej zwłaszcza – broszury polemicznej. Były one wówczas istotną częścią życia społecznego.

Na uwagę zasługuje rozdział 2: *Teologia przeciwnika. Idee religijne braci polskich na przełomie XVI i XVII wieku*. Warto zaznaczyć, że antytrynityzm doczekał się licznych omówień w studiach Stanisława Kota, Konrada Górskiego czy Mirosława Korolki¹³. Wilczek ukazuje dalsze ogniwo tych dyskusji w sposób niezwykle nowatorski i sumienny. Dopełnia ujęcia Janusza Tazbira, który twierdził, że antytrynitarze nie wypracowali teologii i duchowości, byli tylko ruchem politycznym¹⁴. Istotną nowością, według autora *Dyskursu*, jest przedstawienie całej powagi myślowej, złożoności teologicznej wielkich dyskusji późnego renesansu. Badacz wprowadza te spory do głęboko pojętej historii idei jako nie tylko polityczne, ale też – może: w swym rdzeniu – najgłębiej teologiczne dysputy, które skupiały się w kręgu interpretacji podstawowej tradycji duchowej Zachodu.

Warto zatrzymać się nad systematycznie opisanymi przez autora sporami arian wokół chrystologii. Problemem okazała się interpretacja soboru chalcedońskiego dotycząca dogmatu o związku osób i natur w Chrystusie. Bracia polscy mieli inny pogląd co do chwili, od której Jezus stał się Synem Bożym. Uważali, że Chrystus dostąpił ubóstwienia dopiero za zasługi. Będąc racjonalistami, nie uznawali tajemnicy. Wilczek odsłania spistość ich argumentacji w obrębie przyjętych założeń religii zgodnej z rozumem.

Kolejny dylemat dotyczył przedwieczności Chrystusa. Za początek egzystencji Syna Bożego uznawali arianie chwilę narodzenia z Maryi. Zaskakujące są poglądy niektórych unitarian o pochodzeniu Jezusa od Józefa. Trzeci problem chrystologiczny miał związek z ofiarą na krzyżu. Socyn przekonywał, że Chrystus nie umarł za nas, ale z powodu nas i naszych grzechów (s. 99). Jeżeli będziemy postępować wedle Jego przykazań, będziemy usprawiedliwieni u Boga, natomiast do posłuszeństwa Synowi Bożemu powinny nas skłonić cuda, jakich dokonał, czyli dobrowolnie poniesiona śmierć i zmartwychwstanie.

Zgoła inną trudnością był antypedobaptystyzm (anabaptystyzm), czyli odrzucenie chrztu dzieci. Ten pogląd uzasadniali bracia polscy faktem, że chrzest bez wiary nie ma znaczenia, toteż udzielanie go dzieciom jest bezcelowe (s. 101). Wszystkie spory arian z chrześcijanami ukazane są w pismach polemicznych XVI i XVII wieku. Zaletą książki Wilczka jest subtelne i przejrzyste unaocznienie tej fascynującej, jednak trudnej problematyki, która wymaga od badacza stałego skupienia i stałej – uzyskanej tu – precyzji pojęć.

Autor *Dyskursu* zwraca także uwagę na kolejny istotny problem, mający znaczenie wewnątrzgrupowe. To spór Socyna ze zbojem mniejszym, dotyczący tego, czy konieczny jest ponowny chrzest, by zostać przyjętym do zgromadzenia. Wystąpienie Socyna zakończyło się w 1602 roku zwycięstwem, na mocy którego postanowiono, że do zboru będą przyjmowani członkowie innych wyznań bez ponownego chrztu.

Są w książce Wilczka miejsca znakomite; to np. ów rozdział: *Autorytet. (Znaczenie Pisma Św. w polemikach Piotra Skargi z Hieronimem Moskorzowskim)*, albo *Wyobrażenia. (Polemiki Marcina Łaszczka z Marcinem Czechowicem) czy Diabeł. (Rozmowy Lutra z diabłem w tekstach polemicznych Marcina Łaszczka)*. Ale wszystkie poświęcone arianom i polemikom wyznaniowym fragmenty ujawniają inną jeszcze cechę warsztatu badawczego Wilczka: stałą uwagę wobec języka, stylu, retorycznego wymiaru omawianych pism. Autor nie zapomina o tworzyw i dzięki temu jego rekonstrukcja teologicznego myślenia polskiego renesansu to również konsekwentny wysiłek, aby traktaty, dialogi, broszury po-

¹³ S. Kot, *Ideologia społeczna i polityczna braci polskich zwanych arianami*. Warszawa 1932. – Konrad Górski, *Studia nad dziejami literatury antytrynitarzkiej XVI wieku*. Kraków 1949. – M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia*. Warszawa 1974.

¹⁴ J. Tazbir, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII wieku*. Warszawa 1967. Zob. też tego autora *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja* (Wrocław 1996).

lemiczne ukazać jako literaturę, poddaną mocy sztuki słowa, odstawiając rozległy – przywracany tu pamięci historycznoliterackiej – obszar piśmiennictwa polskiego. Jest to znaczący wkład w rozpoznanie literatury stosowanej (termin Stefanii Skwarczyńskiej), okolicznościowej epok dawnych, o której wartości pisał pionier systematycznych nad nią prac, Juliusz Nowak-Dłużewski¹⁵.

Ciekawe są obserwacje o postawie polemicznej Piotra Skargi. Arianie uważali, że dzięki Chrystusowi jest możliwe zrozumienie *Pisma Świętego*, toteż niepotrzebne okazuje się pośrednictwo Kościoła i papieża. Natomiast dla Skargi *Pismo Święte* jest statutem, a interpretować je mogą tylko przedstawiciele hierarchicznego Kościoła. Wilczek zaznacza, że bracia polscy, mimo ustaleń zasad wiary na kolejnych synodach, mieli dużą swobodę w zakresie poszukiwań teologicznych, stąd polemika z nimi stanowiła wyzwanie, ale z góry skazane na niepowodzenie, z racji „skrajnie różnego rozumienia podstawowych zasad teologicznych i antropologicznych” (s. 114).

Niewątpliwie walor nowatorski ma zastosowanie kategorii wyobraźni do opisu metod polemicznych i stylu Łaszcz, który dążył do ośmieszenia Czechowica. Za pomocą szeregu fantastycznych obrazów (łączy wrażenia wzrokowe z węchowymi) Łaszcz ukazuje negatywny obraz adwersarza. Są to określenia bardzo dosadne, ich patos razi. Czechowica określa się mianem „śmierdzącego dziada”, posiadającego „zgniły mózg”, „bluźniącą paszczkę” i żonę – „dziwówisko [...] nad morskie dziwy dziwniejsze”. Cała polemika miała na celu przedstawienie w negatywnym świetle braci polskich. Pojawianie się owych przedstawień nie było częste, ponieważ w 1609 roku zabroniono posługiwania się takimi sformułowaniami i zalecano zachowanie taktu.

Wilczek zwraca uwagę na podobny sposób obrazowania w twórczości późnobarokowej ks. Józefa Baki, nie przywołując jednak – użytecznej w analizie wyobraźni poetyckiej autora *Uwag* – książki *Czyż Światło i słowo*, w której trzecia część poświęcona została właśnie wyobraźni barokowej, w tym retoryce Baki¹⁶. Warto by też wspomnieć o późniejszej książce tegoż badacza opisującej „trudną władzę wyobraźni”¹⁷.

Godny zainteresowania jest rozdział zatytułowany *Diabeł. Rozmowy Lutra z diabłem w tekstach polemicznych Marcina Łaszcz*, o polemice antyluterańskiej w XVI wieku. Wilczek pokazuje strukturę tekstu, który został podzielony na fragmenty, jak dialog zaczynający się od słów „Luter Uczeń” i „Diabeł Mistrz”. W rzeczywistości pojawiają się diabelskie wypowiedzi z dzieła Lutra, jednak słów drugiego rozmówcy nie znajdziemy, lecz jedynie komentarze Łaszcz (s. 130). Jest to celowa manipulacja, by udowodnić, iż Luter zgadza się z diabłem. Natomiast czytelnik na początku XVII wieku miał wiedzieć, że Kościół założony przez Lutra jest diabelski, a wstąpienie do tego Kościoła było równoznaczne z zawarciem paktu z szatanem. Czy faktycznie Luter rozmawiał z diabłem? Wilczek przytacza opinie naukowców próbujących w rozmaity sposób rozwikłać ten problem. Niektórzy uważają, że to „chwyt literacki”, inni milczą. Zgoła odmienne rozwiązanie przynosi historyk i teolog luterański Heiko A. Oberman w książce *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem a diabłem*, gdzie jako pierwszy otwarcie omawia ten problem, odrzucając tezy o rzekomym opętaniu, kompleksie Edypa czy psychozie Lutra. Dochodzi do wniosku, że jego wizje były zgodne z Biblią i związane były z wiarą (s. 137).

Część III, *Wiek XX wobec literatury dawnej: badacze i poeci*, jest wielotematyczna, zarazem spójna. Składają się na nią następujące zagadnienia: polski stan badań nad retoryką w latach 1966–1990, marksistowski spór o poezję braci polskich, polskie tłumaczenia

¹⁵ J. Nowak-Dłużewski, *Staropolska okolicznościowa literatura polityczna w rękopisach. Jej charakter i postulaty badawcze*. W: *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa 1967.

¹⁶ A. Czyż, *Wyobraźnia barokowa*. W: *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995.

¹⁷ Czyż, *Władza marzeń*, s. 61–244.

Sonetu X Johna Donne'a, barokowy Różewicz, dawne i współczesne próby definiowania poezji religijnej.

Interesujące są rozważania Wilczka na temat wiersza Różewicza *Totentanz*. Badacz skupia się na tych elementach utworu, które pozwalają go włączyć w dialog z innymi tekstami literackimi i dziełami sztuki. Jest to tradycja średniowiecznych i barokowych tańców śmierci, następna to barokowe, perswazyjne wiersze o śmierci (Józef Baka, Dominik Rudnicki), nawiązujące do folkloru, i tradycja tańców ludowych oraz dzieło Goethego. Wilczek słusznie zwraca uwagę na związek wiersza z tematem „*memento mori*” i „*vanitas*”. Tym samym właściwie okazuje się przywołanie książki Janusza Golińskiego, dotyczącej motywu marności¹⁸.

Jeszcze tylko obserwacja końcowa. Wilczek używa terminu „literatura staropolska”. Jest to w pełni uprawnione i zasadne. A jednak od Zjazdu Polonistów w 1995 roku i dyskusyj na nim utrwała się przekonanie poświadczane w publikacjach, a nawet nazwach zakładów czy katedr, że może lepszy – bo nie sugerujący jakiejś jednorodności okresu przedromantycznego – byłby termin „literatura dawna”¹⁹.

Otrzymałmy książkę cenną i wartościową, która zachęca do czytania dawnych mistrzów, poszerza wiedzę o epoce, skłania do namysłu. Wilczek niewątpliwie ukazał żywotność literatury dawnej i konieczność interpretacji jej dzieł. Stwierdził, że – jak pisał Czyż – podstawą dla rozumienia literatury dawnej musi się stać jej relekтура i reinterpretacja, przy rozpoznaniu zwłaszcza zasobów mniej dotąd badanych²⁰.

Agnieszka Wierzbicka

Elżbieta Skibińska, PRZEKŁAD A KULTURA. ELEMENTY KULTUROWE WE FRANCUSKICH TŁUMACZENIACH „PANA TADEUSZA”. (Recenzenci: Bohdan Krzysztof Bogacki, Zofia Stefanowska). Wrocław 1999. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 252. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. No 2183.

Książka Elżbiety Skibińskiej z założenia sytuuje się w nurcie badań nad przekładem jako dialogiem międzykulturowym. Świadczy o tym chociażby takie stwierdzenie: „Spotkanie kultur, do którego dochodzi w przekładzie, znajduje się w centrum uwagi badaczy należących do coraz mocniej uwydatniającego się w ostatnich latach nurtu translatoologii, według którego tłumaczenie jest aktem międzykulturowej komunikacji” (s. 35). Mając zarazem charakter monograficzny, gdyż rozpatruje wszystkie tłumaczenia *Pana Tadeusza* na francuski, opracowanie to jest na gruncie polskim pionierskie, jeśli chodzi o sposób ujęcia tłumaczenia w jego aspektach przede wszystkim kulturowych. Zawiera przy tym przesłanki syntezy badawczej i próbuje stworzyć spójny model, przystawalny zarówno do omawianego dzieła, jak i do innych utworów tego typu: dzieł wielopoziomowych w swym wymiarze kulturowym, czyli takich, które w warstwie świata przedstawionego obfitują w realia dotyczące obyczaju, ubioru, tj. materialnych warunków bytowania, ale także unaoczniających pojedyncze przejawy kultury duchowej, w tym pozycję społeczną postaci, ich mentalność, język, etos *etc.* W płaszczyźnie formalnej rozprawa ta otwiera możliwości dalszych szczegółowych badań analitycznych nad ekwiwalencją semantyczną i stylistyczną przekładu wobec oryginału.

¹⁸ J. K. Goliński, *Vanitas. O marności w literaturze i kulturze dawnej*. Warszawa 1996.

¹⁹ Zob. podstawową wypowiedź: A. Nowicka-Jeżowa, *Pytania o barok A. D. 1995*. W zb.: *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów. Warszawa 1995*. Red. T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński. Warszawa 1996. Zob. też zb.: *Wyobraźnia epok dawnych: obrazy – tematy – idee*. Red. J. K. Goliński. Bydgoszcz 2001. Znamienne są nazwy jednostek zakładów np. na Uniwersytecie Warszawskim lub w Akademii Bydgoskiej.

²⁰ Czyż, *W sprawie metod interpretacji liryki dawnej*. W: *Władza marzeń*.